

MAREK PYC

**Czy rzeczywiście encyklika *Spe salvi*
przekreśla nadzieję na uniwersalne zbawienie?
Krytyczne uwagi odnośnie do jej polskiego tłumaczenia**

„W nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Te właśnie słowa z Listu św. Pawła do Rzymian obrał Benedykt XVI za motto encykliki o chrześcijańskiej nadziei *Spe salvi* (SS 1). Trafiły one jednak na trudny grunt w polskim wydaniu watykańskiego „L’Osservatore Romano”¹. Już pierwsze zdanie komentarza wprowadzającego w lekturę papieskiego dokumentu wprawia w zdumienie. Czytamy tam: *Wiara, nadzieja i miłość to cnoty, które Kościół nazywa teologicznymi bądź teologicznymi, choć nie mają one większego związku z teologią*². Trudno zrozumieć, co anonimowy autor tego tekstu miał na myśli i jakim sposobem tak niefortunnie sformułowana teza znalazła się na łamach tej rangi periodyku.

Znacznie większe wątpliwości rodzą się jednak w trakcie lektury polskiego tłumaczenia encykliki. Trzecia jej część, zatytułowana: *Sąd Ostateczny jako miejsce uczenia się nadziei i wprawiania się w niej*, poświęcona jest w znacznej mierze refleksji na temat piekła, nieba i czyśćca (SS 45–48). Znajdujemy tam fragment mówiący o fundamentalnej decyzji człowieka, która w ciągu całego życia nabiera kształtu i w ostateczności może mieć różnoraki charakter. W polskim wydaniu „L’Osservatore Romano” czytamy:

„Są ludzie, którzy całkowicie zniszczyli w sobie pragnienie prawdy i gotowość do kochania. Ludzie, w których wszystko stało się kłamstwem; ludzie, którzy żyli w nienawiści i podeptali w sobie miłość. Jest to straszna perspektywa, ale w niektórych postaciach naszej historii można odnaleźć w

¹ Por. „L’Osservatore Romano”. Wydanie polskie. R. 29: 2008 nr 1 s. 3–24.

² Tamże, s. 3.

sposób przerażający postawy tego rodzaju. **Takich ludzi już nie można uleczyć, a zniszczenie dobra jest nieodwołalne:** to jest to, na co wskazuje słowo piekło” (SS 45)³.

Odnoszący się do piekła fragment encykliki dotyka kluczowej w teologii prawdy o zbawieniu. Wskutek niezbyt precyzyjnego polskiego tłumaczenia pojawił się jednak problem. Wybitny polski ekumenista, Waclaw Hryniewicz, publikując w grudniu 2007 r. w „Gazecie Wyborczej” artykuł pt. *Nadzieja czy strach?*, zacytował przytoczony wyżej tekst. Sformułował przy tym zarzut:

„Jak większość Kościołów, również mój, rzymskokatolicki, dystansuje się od nadziei powszechnego zbawienia. Benedykt XVI wyraźnie nawiązuje w swojej encyklice »W nadziei zbawieni« do Katechizmu Kościoła Katolickiego, do tradycyjnej nauki o istnieniu piekła i jego wieczności”.

Pomijając już fakt, czy „Gazeta Wyborcza” jest odpowiednim forum dla tak poważnej i złożonej teologicznej dysputy, wypada postawić w tym miejscu pytanie: Czy rzeczywiście encyklika *Spe salvi* przekreśla nadzieję na uniwersalne zbawienie? Pytanie to okazuje się tym bardziej zasadne, gdy weźmie się pod uwagę orientację teologiczną i wieloletni dorobek naukowy Josepha Ratzingera, profesora uniwersyteckiego, a następnie prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Warto w tym miejscu nadmienić, że zagadnieniom eschatologicznym poświęcił on wiele uwagi, a jedną z najbardziej znaczących w jego dorobku pozycji jest, opublikowana w 9-tomowej serii *Kleine Katholische Dogmatik*, książka pt. *Eschatologie. Tod und ewiges Leben*, Regensburg 1978 (tłum. polskie: „*Eschatologia – śmierć i życie wieczne*”, Poznań 1984).

Wracając do zacytowanego wyżej fragmentu polskiego tłumaczenia encykliki należy zauważyć, że użycie w nim trybu oznajmującego („są ludzie”) jest w istocie równoznaczne ze stwierdzeniem faktu istnienia ludzi, którzy już zostali potępieni. Są to ci, którzy „całkowicie zniszczyli w sobie pragnienie prawdy i gotowość do kochania”, „w których wszystko stało się kłamstwem”, „którzy żyli w nienawiści i podeptali w sobie miłość” i których „już nie można uleczyć, a zniszczenie dobra jest nieodwołalne”. Jest tu mowa o ludziach definitywnie i nieodwołalnie zatraconych już w piekle. Sformułowanie takiego poglądu nie współgra jednak z wielowiekowym nauczaniem Kościoła. Teza o zaludnionym już piekle podważa żywioną od wieków – choć często przy bardzo burzliwych kontrowersjach – i obecną w modlitwie Kościoła nadzieję na uniwersalne zba-

³ Tamże, s. 22. Identyczna wersja tego tekstu dostępna jest na watykańskiej stronie internetowej (www.vatican.va). Na stronie tej znajdują się także tłumaczenia encykliki na inne języki cytowane w naszym opracowaniu.

wienie. Stwierdzenie faktu istnienia potępionych stanowi niezwykle śmiałą próbę ogarnięcia ludzką wiedzą nie objawionych nam, a tym samym niedostępnych naszemu poznaniu Bożych tajemnic. Nikt i nic nie uprawnia nas do wyrokowania o sprawach, które, jak się wyraził Jan Paweł II, pozostają *niezglębną tajemnicą pomiędzy świętością Boga a ludzkim sumieniem*⁴. Pojawiająca się w polskim tłumaczeniu teza wydaje się być całkowicie obca zarówno papieskiemu nauczaniu, jak i wcześniejszej teologicznej twórczości J. Ratzingera.

W próbie odpowiedzi na nurtujące nas pytanie konieczna jest konfrontacja polskiego przekładu encykliki z jej łacińską oryginalną wersją, opublikowaną w oficjalnym periodyku Stolicy Apostolskiej „Acta Apostolicae Sedis”⁵. Zanim jednak odwołamy się do tekstu łacińskiego *Spe salvi*, warto sięgnąć do tłumaczeń encykliki na języki nowożytny, dając pierwszeństwo przekładowi na język niemiecki, który, jak można przypuszczać, będąc językiem ojczystym J. Ratzingera, mógł stanowić podstawę do stworzenia łacińskiej wersji omawianego dokumentu. Interesujący nas fragment, opublikowany na internetowych stronach watykańskich, brzmi następująco:

„Es kann Menschen geben, die in sich den Willen zur Wahrheit und die Bereitschaft zur Liebe völlig zerstört haben. Menschen, in denen alles Lüge geworden ist; Menschen, die dem Haß gelebt und die Liebe in sich zertreten haben. Dies ist ein furchtbarer Gedanke, aber manche Gestalten gerade unserer Geschichte lassen in erschreckender Weise solche Profile erkennen. **Nichts mehr wäre zu heilen an solchen Menschen, die Zerstörung des Guten unwiderrufflich:** Das ist es, was mit dem Wort *Hölle* bezeichnet wird“ (SS 45).

W odróżnieniu od polskiego tekstu, gdzie jest mowa o zaistniałym już *fakcie*, a więc o faktycznym potępieniu przynajmniej niektórych („*sq ludzie*”), tekst niemiecki wskazuje na *możliwość* istnienia potępionych („*es kann Menschen geben*”). Dla podkreślenia, iż nie chodzi tu o fakt już dokonany, lecz o zagrażającą grzesznikom *możliwość*, w ostatnim zdaniu zacytowanego niemieckiego tekstu użyty zostaje tryb przypuszczający („*nichts mehr wäre zu heilen an solchen*

⁴ Jan Paweł II: *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 2005 s. 147. W katechezie wygłoszonej podczas audiencji generalnej 28 lipca 1999 r. Jan Paweł II powiedział: *La dannazione rimane una reale possibilità, ma non ci è dato di conoscere, senza speciale rivelazione divina, se e quali esseri umani vi siano effettivamente coinvolti. Il pensiero dell'inferno – tanto meno l'utilizzazione impropria delle immagini bibliche – non deve creare psicosi o angoscia, ma rappresenta un necessario e salutare monito alla libertà, all'interno dell'annuncio che Gesù Risorto ha vinto Satana, donandoci lo Spirito di Dio, che ci fa invocare «Abbà, Padre» (Rm 8, 15; Gal 4, 6). Questa prospettiva ricca di speranza prevale nell'annuncio cristiano. Essa viene efficacemente riflessa nella tradizione liturgica della Chiesa.*

⁵ Acta Apostolicae Sedis. Commentarium Officiale. R. 99: 2007 nr 12 s. 985–1027. Publikowane w AAS teksty stanowią wersję oryginalną najważniejszych dokumentów Kościoła.

Menschen”), podczas gdy w tekście polskim przy zastosowaniu trybu oznajmującego ponownie stwierdza się fakt („*takich ludzi już nie można uleczyć, a zniszczenie dobra jest nieodwołalne*”).

Opublikowane na stronach internetowych Stolicy Apostolskiej tłumaczenia na inne języki nowożytne w pełni harmonizują z przekładem niemieckim:

Wersja włoska:

„**Possono esserci persone** che hanno distrutto totalmente in se stesse il desiderio della verità e la disponibilità all'amore. Persone in cui tutto è diventato menzogna; persone che hanno vissuto per l'odio e hanno calpestato in se stesse l'amore. È questa una prospettiva terribile, ma alcune figure della stessa nostra storia lasciano discernere in modo spaventoso profili di tal genere. **In simili individui non ci sarebbe più niente di rimediabile e la distruzione del bene sarebbe irrevocabile:** è questo che si indica con la parola inferno” (SS 45).

Wersja francuska:

„**Il peut y avoir des personnes** qui ont détruit totalement en elles le désir de la vérité et la disponibilité à l'amour. Des personnes en qui tout est devenu mensonge; des personnes qui ont vécu pour la haine et qui en elles-mêmes ont piétiné l'amour. C'est une perspective terrible, mais certains personnages de notre histoire laissent entrevoir de façon effroyable des profils de ce genre. **Dans de semblables individus, il n'y aurait plus rien de remédiable et la destruction du bien serait irrévocable:** c'est cela qu'on indique par le mot »enfer«” (SS 45).

Wersja hiszpańska:

„**Puede haber personas** que han destruido totalmente en sí mismas el deseo de la verdad y la disponibilidad para el amor. Personas en las que todo se ha convertido en mentira; personas que han vivido para el odio y que han pisoteado en ellas mismas el amor. Ésta es una perspectiva terrible, pero en algunos casos de nuestra propia historia podemos distinguir con horror figuras de este tipo. **En semejantes individuos no habría ya nada remediabile y la destrucción del bien sería irrevocable:** esto es lo que se indica con la palabra infierno” (SS 45).

Wersja angielska:

„**There can be people** who have totally destroyed their desire for truth and readiness to love, people for whom everything has become a lie, people who

have lived for hatred and have suppressed all love within themselves. This is a terrifying thought, but alarming profiles of this type can be seen in certain figures of our own history. **In such people all would be beyond remedy and the destruction of good would be irrevocable:** this is what we mean by the word Hell” (SS 45).

Nade wszystko jednak konieczne jest odwołanie się do oryginalnej *łacińskiej wersji* interesującego nas fragmentu:

„Sunt quidam qui veritatis desiderium amorisque alacritatem deleverint. In iis omnia facta sunt mendacia; ii odio vixerunt iique in se amorem ipsi proculcarunt. Terrificus est hic prospectus, sed quaedam nostrae historiae personae huius generis species horrendum in modum agnoscere sinunt. **Talibus in hominibus nihil sanabile invenias et boni dissipatio irreparabilis:** id ipsum inferni verbo significatur” (SS 45)⁶.

Analizując ten tekst, należy zwrócić uwagę na użyty w pierwszym zdaniu coniunctivus „*deleverint*”. Jakkolwiek jego użycia wymaga już sama składnia, wprowadza on jednak w to zdanie specyficzny klimat. Coniunctivus „*deleverint*” pozwala na przetłumaczenie tego fragmentu w sensie: „można by było o nich sądzić, że zniszczyli...”. Jest tu wyrażone pewne subiektywne przekonanie, myśl „*ex mente auctoris*”, albo też możliwość: „którzy mogliby zniszczyć...”. Łaciński tekst nie pozwala na stwierdzenie w prosty sposób faktu istnienia potępionych i nie podejmuje próby opisu faktycznej, zaistniałej już rzeczywistości. Zostaje w nim wyrażona raczej opinia, bądź też subiektywne przekonanie, które mogłoby nasuwać się formułującemu taki pogląd w kontekście dramatycznych dziejów świata. Nadto w tekście łacińskim nie pojawia się słowo „całkowicie”, użyte przez polskiego tłumacza w pierwszym zdaniu (obecne jednak w tłumaczeniach na języki nowożytne). To, że nie ma w cytowanym tekście mowy o faktycznie zaistniałej już rzeczywistości, lecz o stojącej przed ludźmi przerażającej możliwości potępienia, potwierdza końcowe zdanie omawianego fragmentu: *Talibus in hominibus nihil sanabile invenias et boni dissipatio irreparabilis*. W szczególności chodzi o użyty w trybie przypuszczającym czasownik »*invenias*«, co i tu sugerowałoby możliwość potępienia (*takich ludzi nie można by już uleczyć, a zniszczenie dobra okazałoby się w nich nieodwołalne*), a nie proste stwierdzenie definitywnie już zaistniałego faktu (*takich ludzi już nie można uleczyć, a zniszczenie dobra jest nieodwołalne*). Takie rozumowanie potwierdza dodatkowo dalsza część tekstu dotycząca nieba, gdzie czytamy, iż, w przeciwieństwie do *możliwości* potępienia, istnieje, z drugiej strony, *możliwość* bezpośredniego osiągnięcia nieba przez ludzi całkowicie czystych:

⁶ Tamże, s. 1022.

„At contra **integerrimae personae esse possunt**, quae se a Deo penitus pervadi sunt passae, quapropter omnino proximo praesto sunt. De hominibus nempe agitur, qui a Deo communicato toti prorsus diriguntur, quorum ad Deum accessio illud solummodo complet quod ii iam sunt” (SS 45)⁷.

Także i w tym wypadku tłumaczenie polskie, w odróżnieniu od wersji łacińskiej, nie mówi o możliwości, lecz stwierdza zaistniały fakt:

„Z drugiej strony, **są ludzie** całkowicie czysti, którzy pozwolili się Bogu wewnętrznie przeniknąć, a w konsekwencji są całkowicie otwarci na bliźniego – ludzie, których całe istnienie już teraz kształtuje komunია z Bogiem i których droga ku Bogu prowadzi jedynie do spełnienia tego, czym już są” (SS 45).

Wydaje się zatem, że omawiany fragment encykliki należałoby przetłumaczyć w następujący sposób:

„**Mogą być tacy ludzie**, którzy zniszczyli w sobie pragnienie prawdy i gotowość do kochania; ludzie, w których wszystko stało się kłamstwem; ludzie, którzy żyli w nienawiści i podeptali w sobie miłość. Jest to straszna perspektywa, ale w niektórych postaciach naszej historii można odnaleźć w sposób przerażający postawy tego rodzaju. **Takich ludzi nie można by już uleczyć, a zniszczenie dobra okazałoby się nieodwołalne**: to jest to, na co wskazuje słowo piekło” (SS 45).

Warto uświadomić sobie, że nie chodzi tu o zwykłą szkolną, teoretyczną debatę nad dokonaniem tłumaczenia, mającą na celu wykazanie zaistniałych nieścisłości. Dotykamy bowiem kwestii ludzkiego zbawienia, przynależącej do samego rdzenia wyznawanej i przeżywanej przez nas wiary. Polskie tłumaczenie omawianego fragmentu encykliki Benedykta XVI zdaje się bazować na »wiedzy« o rzeczach, które, zgodnie z wolą Boga, pozostają dla nas zakryte. Uderza ono w naszą wiarę w Boga, Sędziego, ale i zarazem Zbawiciela, w Jego odwieczny zamysł i pragnienie, by wszyscy dostąpili zbawienia, a tym samym podważa naszą nadzieję na powszechne zbawienie. Nasyconej ufnością chrześcijańskiej nadziei nie wolno pod żadnym pozorem pomylić z płynącą z wiedzy pewnością. Podobnie jak odrzucona została przez Kościół teoria *apokatastazy ostatecznej*, głosząca *pewność* zbawienia wszystkich i odnowienia całej rzeczywistości na końcu czasów, na równi niedopuszczalne jest wyrokowanie o potępieniu, które stało się już faktem, i głoszenie tezy o zaludnionym na wieczność piekle.

Zaprezentowaną wyżej interpretację tekstu encykliki potwierdza wcześniejsze nauczanie J. Ratzingera jako teologa, a później prefekta Kongregacji Nauki

⁷ Tamże.

Wiary. Jednoznacznie mówi on o piekle i możliwości potępienia zagrażającego grzesznikom. Będąc wolnym, człowiek może sprzeciwić się boskim zamiarom. Bóg respektuje jego *wolność*. Nie traktuje go jako istoty niezdolnej do dźwignięcia odpowiedzialności za swój los. Nikt nie zostanie zbawiony wbrew własnej woli, gdyż niebo można osiągnąć jedynie na zasadzie wolności. Człowiek powinien być jednak świadomy, że jego bezbożne życie może prowadzić do wiecznej zatraty⁸. Otchłań, którą nazywamy piekłem, otwiera sobie on sam, odrzucając miłość Boga i chcąc pozostać całkowicie samowystarczalnym. Piekłem jest doprowadzona do ostatecznych granic samotność, spowodowana absurdalnym dążeniem do niezależności i usiłowaniem, by być jak Bóg, gardząc oferowanym darem miłości⁹. Gdyby istniała taka samotność, do której nie mogłaby przedostać się miłość, a więc której nie byłoby w stanie osiągnąć słowo miłości, mielibyśmy do czynienia z piekłem¹⁰. Joseph Ratzinger dostrzega jednak nadzieję w Jezusie Chrystusie, który sam wkracza w wolność grzeszących swoją większą od niej wolnością. Jego miłość sięga samego dna otchłani. Tajemnica tego, co się tu dokonuje, choć spowita mrokiem zstąpienia Jezusa do piekieł, którego człowiek nie jest w stanie przeniknąć, niesie nadzieję na ostateczny triumf zbawczej miłości¹¹.

Czy zatem wolno postawić Benedyktowi XVI zarzut, że w encyklice *Spe salvi* przekreśla nadzieję na uniwersalne zbawienie? Taka myśl mogłaby się zrodzić po lekturze niezbyt precyzyjnego polskiego tłumaczenia papieskiego dokumentu. Nie sposób jednak wyciągnąć takiego wniosku po konfrontacji polskiej wersji z tekstem oryginalnym. W encyklice *Spe salvi* Papież odczytuje tradycję Kościoła w tak bardzo potrzebnym dziś Kościołowi i światu klimacie nadziei. Polskie tłumaczenie nie harmonizuje z całością, przenikniętą nadzieją, myśli papieskiej. Pojawiają się w nim sformułowania nie mieszczące się w granicach katolickiej ortodoksji, a tym samym wprowadzające w błąd i pozbawiające w efekcie nadziei tych, którzy w dobrej wierze, z szacunkiem dla kościelnego autorytetu sięgają po ten tekst.

⁸ Por. J. Ratzinger: *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*. Poznań 1984 s. 236–237.

⁹ Por. J. Ratzinger: *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Kraków 1970 s. 249 i 258–259.

¹⁰ Por. tamże, s. 247.

¹¹ Por. J. Ratzinger: *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, dz. cyt., s. 237.